WIELKOPOLANIN

Rok 27. Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mrk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek dnia 6 lipca 1909.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mrk. z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnoszeniem 50 fen. — „Wielkopolanin" wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 150

Srebrny jubileusz Koła Śpiewackiego Polsk. w Poznaniu

połączony z IX Zjazdem Kół Śpiewackich.

Stosownie do ogłoszonego w pismach naszych programu, odbyła się wczoraj rano o godzinie pół do 9 w kościele Bożego Ciała uroczysta msza św. na intencją Koła, odprawiona przez X. wikarjusza Szreybrowskiego, który po jej ukończeniu przemówił od ołtarza, zachęcając do uprawiania nadal tej iskry Bożej, jakim jest śpiew tak kościelny jako i swojski. Podczas mszy św. odśpiewano chórem pieśń „Boga Rodzica".

O godz. pół do 10 zagaił w Domu Katolickim prezes Związku Kół Śpiewackich, p. mecenas Drwęski uroczyste zebranie stósownem przemówieniem i udzielił głosu nasamprzód prezesowi tutejszego Koła p. B. Jaśkiewiczowi.

Tenże powitał przybyłych z bliska i z daleka w liczbie około osiemset druchów i druhnów po lutni do grodu naszego, dziękując za ich przybycie w celu uczestniczenia w srebrnym jubileuszu. Następnie składali życzenia Kołu, obchodzącemu 25-letnią rocznicę założenia swego p. Sokołowski w imieniu „Harmonii" w Berlinie, p. mecenas Łagiewka w imieniu Koła Spiewackiego w Ostrowie i delegat okręgu bydgoskiego, ofiarując każdy z nich gwoździ pamiątkowy do sztandaru. Po przemówieniu p. Zenona Lewandowskiego, jako delegata Towarzystwa młodych drogerzystów i p. Dybizbańskiego, jako delegata tutejszego Towarzystwa Przemysłowego, odczytał sekretarz Koła p. Gółkowski krótkie, lecz bardzo treściwe sprawozdanie z 25-letniej pracy jego, powołując się co do uzupełnienia takowego na wydaną nakładem Koła każdemu uczestnikowi uroczystości broszurkę.

Następnie odczytano nadesłane liczne telegramy i listy z życzeniami, pomiędzy innemi od p. Marcinkowskiego, dawniejszego dyrygenta Koła, obecnie Szopenowskiego konserwatorjum w Berlinie, od Tow. Spiewu „Harmonii" w Mikołajewie na Górnym Śląsku, od „Harmonii" w Krobi, od Tow. Spiewu w Dłoniach itd.

W końcu uczczono mianowanych na ostatniem walnem zebraniu członków honorowych, którzy przez 25 lat wytrwali pod sztandarem pieśni polskiej stósownem przemówieniem do nich przez prezesa Koła i wręczenia im dyplomów, a mianowicie p. Stanisławowi Trynkowskiemu, Walentemu Manickiemu i Józefowi Gankemu.

P. dyr. Dembiński uniewinnił nieobecność swą dla obowiązków urzędowych, a pan Walerjan Stęczniewski dla wyjazdu przybyć nie mógł.

O godz. pół do 1 wyruszył pochód na czele muzyki tutejszego Kółka muzycznego, który imponujący przedstawiał widok, na wzgórze św. Łazarza do ogrodu p. Swiderskiego.

Po przybyciu na miejsce, odbyła się wspólna próba, poczem nastąpiły popisy śpiewne poszczególnych okręgów podług ogłoszonego na programach porządku

Pierwszą nagrodę na chóry męskie otrzymał okręg poznański (Poznań, Jeżyce, św. Łazarz, Środa, Swarzędz, Żabikowo i Maniewo) i z nim równo rywalizujący okręg brandenburski (Berlin, Szpandawa, Charlottenburg, Moabit, Schöneberg i Ryxdorf), drugą okręg szamotulsko-pniewski (Szamotuły, Pniewy i Wronki), trzecią wreszcie okręg inowrocławski (Inowrocław, Gniewkowo, Kruświca, Toruń i Szemborze) i rywalizujący z nim okręg bydgoski (Bydgoszcz, Nakło i Koronowo), na chóry mięszane zaś zdobył pierwszą nagrodę okręg poznański, drugą okręg brandenburski i trzecią ostrowski (Ostrów i Krempa). — Jurę stanowili panowie: Maszyński z Warszawy, Bursa z Krakowa, Guzikowski z Ostrowa, mecenas Drwęski i Broekere z Poznania.

Po ukończeniu popisów wręczył jeszcze prezes Koła Spiewackiego w Środzie, pan Deręgowski gwóźdź pamiątkowy, życząc Kołu tutejszemu dalszego rozwoju.

Przy nadeszłym zmierzchu nastąpiło pożegnanie delegatów przez prezesa Koła a w końcu odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Na tem zakończyła się ta wspaniała uroczystość, która długi czas pozostanie dla wszystkich uczestników w pamięci.

Zaznaczyć jeszcze z uznaniem wypada, że władza tutejsza bardzo względnem okiem na wszystko patrzała.

W. M.

Korespondencja.

Schonnebeck, dnia 1 lip. 1909.

Pozdrawiając szan. red. „Wielkopolanina", proszę zarazem o umieszczenie niniejszej korespondencji:

Wracam ze zlotu okręgu XIII dnia 27 czerwca 1907 w Winterswijk w Holandji.

Żyjemy obecnie w okresie czasu, w którym nam Polakom jest wszystko zakazane, choćby najniewinniejsza zabawka. Ale pomimo tego, nie tracimy nadziei, owszem wzmocnieni na duchu, szukamy miejsca, gdziebyśmy mogli plon całorocznej pracy uwieńczyć. I tak nowo utworzony okręg XIII, na którego czele stoi szan. druh Żmudziński, był zmuszony zlot odbyć w Winterswijk w Holandji. Druhowie naszego okręgu nieszczędzili pracy, aby być w pogotowiu, gdy przyjdzie godzina, w której ma być wykazany plon całorocznej pracy. Z radością oczekiwali dnia popisu, naznaczonego na 27 czerwca. Większa część okręgu już pierwszym pociągiem odjechała na miejsce zlotu, druga część okręgu wyjechała z dworca Bismarck o godzinie 7,53.

Z rana zaczęło padać, nie zraziło to nas atoli wcale. Po przejeździe bowiem granicy państwa bojaźni Bożej, przestało padać, a nam ukazało się słońce w pełnym blasku, jakby na znak, iż zawsze po burzy jaka nad naszemi głowami szaleje, nastaje dzień pogody. I tak śród śpiewów naszych wieszczów opuściliśmy granicę tego państwa, które nas zawsze taką obdarza opieką, aby odetchnąć powietrzem wolności. Lokomotywa dała sygnał, wzniosły się kłęby pary, koła zawarczały i pociąg ruszył, wolno — potem, coraz prędzej, aż zaczął pędzić całą parą, mijając pagórki, doliny łąki, łany żyta itd., a przez okna wozów płynął z piersi tego stęsknionego za wolnością narodu hymn wolności i nadziei w lepszą przyszłość.

O godzinie pół do 10 stanęliśmy w Winterswijk, opuściliśmy pruskie wagony i stanęliśmy przed dworcem. Na nas czekał szan. druh prezes okręgu XIII z drużyną, która przybyła pierwszym pociągiem. Następnie uformowały się szeregi, kapela na przodku, za kapelą sztandar, padło hasło: Baczność: Okręg naprzód chodem! zabrzmiała muzyka i pochód ruszył na salę. Pochodowi towarzyszyły tłumy publiczności holenderskiej. Weszliśmy na salę, oddaliśmy hołd królowej Wilhelminie i na hasło! ze szeregu wystąp! rozeszliśmy się, aby pozabierać miejsca. Następnie po krótkiej przerwie odbyły się ćwiczenia zawodowców o nagrody. Ćwiczeniami kierował druh Lange z Berlina znany i dla Sokolstwa polskiego wielce zasłużony, Sokół w całem tego słowa znaczeniu. O godzinie 11 ruszyliśmy do kościoła, aby każdy mógł swoje żale wypowiedzieć przed Tym, który kieruje losem narodów, przed Królem królów. Niedługo trwało, zabrzmiał dzwonek. Z zakrystji wyszedł kapłan siwowłosy, aby zanieść modły przed tron Najwyższego i ofiarować ofiarę mszy św. W tem zagrzmiały organy, a z pod klawjatury unosił się hymn narodowy. (Na organach grał pan Paliński, któremu pruska hakata dała się już też w znaki) a z piersi naszych wydobył się głos pruskiemi przepisami hamowany i wtorował organom. Jakież wzniosłe uczucia przepełniały serca, przeszło 700 druhów. Na prefacji, gdy kapłan doniosłym głosem zaczął się modlić, (sursum corda) w górę serca do Tego, któremu jest morze posłuszne, do Tego, przed którego majestatem drżą moce piekielne, a Serafinowie bez przestanku śpiewają: Swięty, Swięty, Swięty, Pan Bóg zastępów, Pełne są niebiosa chwały Twojej, Hossanna na wysokości! z piersi naszych dobył się hymn smutku.

Jak piękną była ta chwila, trudno wszystko opisać. Po ofierze mszy św. i po błogosławieństwie odmówił kapłan pacierze, następnie odmówił tę samą modlitwę prezes druh Żmudziński.

Wzmocnieni na duchu i ciele opuściliśmy świątynię, udając się na salę. — Następnie odbył się wspólny obiad. Wziął w nim także udział miejscowy X. wikary, który podziwiał religijność narodu polskiego, za co mu podziękowano sokolem pozdrowieniem „Czołem!"

Nastąpiły jeszcze przemówienia i toasty na cześć Królowej Wilhelminy i córeczki jej Julji. W czasie obiadu przybył także X. proboszcz, którego zebrani z radością witali. Po obiedzie odbyły się dalsze ćwiczenia wolne i lancami, z których się druhowie dobrze wywiązali. Po ćwiczeniach bawiono się dalej, podczas zabawy nie zapomniał druh prezes także o redaktorach naszych, którzy muszą takie prześladowania znosić. Wzniesiono na ich cześć trzykrotnie niech żyją „Czołem!"

Nareszcie wybiła godzina odjazdu dla tych druhów, którzy na wieczór musieli wracać do domu, aby na drugi dzień stanąć do swoich zajęć. Ustawiono szeregi, kapele z sztandarem na przodku i pochód ruszył, a z nami szła cała ludność holenderska na dworzec. Po pożegnaniu wykupiono bilety i druhowie udali się na pociąg, który już czekał, kapela ustawiła się tuż obok pociągu i zaczęła grać hymny pożegnalne aż pociąg ruszył. Następnie sformowano szereg i pochód ruszył na salę — a tłumy Holendrów towarzyszyły nam. Przybyliśmy na salę, na hasło rozeszliśmy się. Potem bawiono się ochoczo, a panny Holenderki nie odmówiły nam nigdy, gdy je proszono do tańca i tak bawiliśmy się aż do 11 godziny w nocy względnie do 12, o tej godzinie musieli Holendrzy salę opuścić, gdyż tam taki przepis. Ustawiły się szeregi, żandarm z prezesem i p. Palińskim na przodku, kapela zagrała, pochód ruszył. Za szeregami postępowała publiczność, pełna podziwu dla Polaków, którzy się tak wzniośle umieją zabawić. Odprowadziwszy nas Holendrzy poczęli się rozchodzić, a każdy nas żegnał słowem, na pamięć wyuczonem „Czołem!" do miłego widzenia!

Po mszy powróciliśmy na salę i bawiliśmy się wesoło i ochoczo po bratersku aż do pół 4 z rana. Muszę powiedzieć po bratersku, gdyż tyle narodu ze wszystkich stron się zgromadziło, a obyło się bez żadnego nawoływania i hałasu, każdy był trzeźwy — gdyż używano wyłącznie mleka, kawy i trunków bezalkoholowych jedna myśl była, aby tylko po trzeźwemu użyć tej złotej wolności.

I tak wybiła godzina odjazdu, stanęliśmy do szeregu, a druh prezes okręgu XIII przemówił do nas serdecznie.

Następnie przemawiał druh Paliński po niemiecku, dziękując imieniem narodu polskiego, panu Edingowi i całemu narodowi za tak miłe przyjęcie. — Przemowa zakończyła się okrzykiem na cześć Holendrów.

Następnie pochód ruszył na dworzec, a drużyna wzmocniona na ciele i duchu, raźno postępowała naprzód. Zajęliśmy miejsca w wagonach i pociąg nas zawiózł do kraju bojaźni Bożej.

Szanowny Czytelniku, gdy się nad losem naszym zastanowisz, łzy ci staną w oczach, lecz łez nam nie potrzeba, — ale ufności i silnej wiary w lepszą przyszłość. Wstępujcie do Towarzystw polskich, bierzcie udział w pracy narodowej, zarazem w takich uroczystościach, mając zawsze na myśli słowa wielkiego poety Słowackiego „Niech żywi nie tracą nadziei i niech niosą oświaty kaganiec," zaprzestańcie tej przeklętej gry w

karty, zajrzyjcie lepiej w karty dziejów narodu polskiego, a z pewnością z podniesionem czołem raz kiedyś będziemy mogli wyśpiewać pieśń wolności.

Niech zawita zgoda i jedność, — bo tylko jednością będziemy silni i przemożemy naszych nieprzyjaciół, a zdając się na wolą Boga przetrzymamy tych, którzy nam śmierć i zagładę poprzysięgli, do czego nam Boże Mieczysławów, Bolesławów, Kaźmierzów, Zygmuntów, Batorych i Sobieskich i Ty Królowo Korony Polskiej dopomóż!

Z parlamentu niemieckiego.

(PBP.) Berlin, dn. 2 lipca 1909.

Nowy podatek od tabaki był przedmiotem obrad parlamentu w drugiem czytaniu) na piątkowem posiedzeniu. Komisja finansowa przyjęła odnośny projekt rządowy z pewnemi zmianami i uchwaliła dnia 26 maja rb. w zasadzie, że podatek ma być pobierany od wartości liści tabacznych i wynosić 40 procent tejże wartości. Najgłówniejsze przepisy są następujące: Podatek od liści tabacznych krajowych ma wynosić 57 marek za podwójny centnar. Cło wewozowe na tytuń zagraniczny ma wynosić od liści tabacznych 85 marek za podwójny centnar) od tabaki do żucia i zażywania oraz fajek itd. 300 mk., od drobno pociętej tabaki 700 mk., od cygar 400 mk., od papierosów 1200 mk. za podwójny centnar.

Co do papierosów chciał rząd nietylko podwyższyć istniejącą już 3 lata banderolę ale i rozciągnąć podatek od wartości, tak samo na tabakę i cygara, także na papierosy. Ostatnią myśl komisja odrzuciła i uchwaliła banderolę następującą:

1) za papierosy po cenie do 1 i pół fenyga za sztukę: 1,50 mrk. za 1000 sztuk.

2) za papierosy w cenie ponad 1 i pół fen. do 2 i pół fen. za sztukę: 3,00 mk. za 1000 sztuk.

3) za papierosy po cenie ponad 2 i pół fen. do 3 i pół fen. za sztukę: 4,50 za 1000 sztuk.

4) za papierosy po cenie 3 i pół fen. do 5 fen. za sztukę: 6,50 za 1000 sztuk.

5) za papierosy po cenie ponad 5 fen. do 7 fen. za sztukę: 10,00 za 1000 sztuk.

6) za papierosy po cenie ponad 7 fen. za sztukę: 15,00 mrk. za 1000 sztuk.

Podatek od bibułek do papierosów ma wynosić 1 markę za 1000 gilz.

Koło Polskie podało w komisji wniosek podjęty następnie przez liberałów, aby to opodatkowanie wartości papierosów usunąć.

Wniosek ten został 18 głosami przeciw 13 przyjęty.

Do dzisiejszego drugiego czytania w plenum podano jeszcze kilka wniosków. Poseł hr. **Mielżyński,** poparty przez centrum i konserwatystów podał wniosek, aby

1) w § 1 ustawy, w którym mowa o cle na tabakę itd., zniżono cło wewozowe na papierosy z 1200 na 1000 marek,

2) aby w powyższym zestawieniu banderoli zmieniono nr. 1, w ten sposób, aby banderola za papierosy po cenie do 1 i pół fen. wynosiła 2 mk. za 1000 sztuk, a nr. 5, aby za papierosy po cenie 5 do 7 fen. wynosiła 9,50 mk. za 1000 sztuk.

Konserwatyści wnoszą także o różne zmiany, pomiędzy innemi, aby cło wewozowe na cygara nie wynosiło 400, lecz 270 marek, a na papierosy 1000 marek.

Oprócz tego wnoszą socjaliści o dołączenie artykułu IIa, tej treści, że robotnicy i robotnice, zatrudnione, w przemyśle tabacznym, w razie utracenia pracy przez zmniejszenie produkcji tych fabryk lub przez zamianę robót ręcznych na wyrób maszynami, miały prawo do odszkodowania w stosunku do czasu, przez który w fabrykach pracowały.

Podczas obrad podali jeszcze podobny wniosek centrowcy (Giesberts) żądając jednak nie odszkodowania, tylko wsparcia jednorazowego dla robotników odnośnych w razie braku pracy.

W dyskusji zgadzają się mówcy różnych partji na to, że przemysł tabaczny może znieść podwyższenie podatków na wyroby tabaczne; nie zgadzają się tylko co do wysokości nowych podatków. Socjaliści z zasady odrzucają podwyższenie podatku w interesie robotników, którzy w skutek zmniejszonej produkcji znowu będą pozbawieni jednego środka utrzymania. Liberałowie godzą się na podwyższenie podatku od tabaki, lecz nie takie wysokie, jakiego żąda projekt komisji. Zresztą po odrzuceniu podatku spadkowego będą głosowali przeciw całemu projektowi. Wolnomyślni również odrzucają cały projekt, obawiając się po nim znacznej szkody dla małego i średniego przemysłu tabacznego.

Za uchwałami komisji przemawiają centrowcy, wolnokonserwatyści. Wolnomyślni wnoszą o skreślenie cła dodatkowego od wartości wyrobów tabacznych.

Konserwatyści wnoszą, aby wniosek centrowy o wsparcia dla robotników bez pracy uchwalić w formie rezolucji.

Z Koła Polskiego zabiera głos poseł hr. **Mielżyński.** Mówca oświadcza, że nie potrzebuje uzasadniać stanowiska Koła, zasadniczo przeciwnego wszelkim podatkom pośrednim. Stanowisko to nasze jest ogólnie znane. Tak samo gorącem życzeniem naszem jest, aby podatek od tytoniu nie został podwyższonym. Jednakże, jak widać z dotychczasowej rozprawy w plenum i obradach komisyjnych, ogromna większość parlamentu jest za silnem obłożeniem tabaki podatkiem. Temu przeszkodzić nie możemy; tabaka czy prędzej czy później z pewnością zostanie opodatkowaną.

Możemy więc tylko przeszkodzić temu, aby poszczególne gałęzie przemysłu tabacznego nie zostały obciążone w nieznośny sposób. Położenie jest następujące:

Mamy przed sobą trzy projekty: 1) rządowy, mający przynieść podatku od tabaki 80 miljonów marek, 2) projekt lewicy, który żąda cła od wagi i ma przynieść 55 miljonów i 3) uchwałę komisji o opodatkowaniu wartości, podług której dochód wynosiłby 40 miljonów. Ten ostatni projekt jest najmniejszem złem i dla tego za nim głosować będziemy. Uczynimy to jednak tylko pod pewnymi warunkami, a mianowicie: żądamy wykluczenia z podatku od wartości przemysłu papierośniczego. W tej myśli podałem już wniosek w komisji. Z tego wniosku komisyjnego przeszła tylko pierwsza część, tj. wykluczenie papierosów od podatku od wartości; natomiast odrzuciła komisja umiarkowaną skalę podatkową banderoli, którą proponowałem.

Wobec nieodwołalnej więc decyzji większości, wydostania z papierosów 4 miljonów podatku, starałem się w dzisiejszym wniosku polecić skalę, która łagodzi w granicach możliwości, ostrości opodatkowania, jakie pierwotnie zamierzano.

Naturalnie z największą gotowością przyjmujemy wniosek Giesbertsa (centr.) zapewniający odszkodowanie robotnikom we fabrykach tabaki, którzyby z powodu nowego opodatkowania byli poszkodowani. Wniosek socjalistów uważamy za niewykonalny. Rezolucja w tej samej materji, polecona przez prawicę, nie wystarcza nam. Pragniemy, aby te przepisy były umieszczone w ustawie."

Po tem przemówieniu o godzinie 7 wieczorem zapytuje marszałek izby, czy chciałaby dalej obradować na posiedzeniu wieczornem, aby ostatecznie załatwić się z podatkiem od tabaki. W razie zgody możnaby uchwalić przerwanie chwilowe rozpraw.

Konserwatysta Kreth uważa, że praktyczniej było by, obradować bez pauzy dalej, tak, że około 9 wieczorem (posiedzenie rozpoczęło się już o godzinie 1 po południu) możnaby posiedzenie zakończyć — i spokojnie pójść sobie do domu.

Ponieważ izba na to się zgadza, rozprawy toczą się dalej.

Po kilku przemówieniach rozpoczynają sie głosowania. Z tych trzy są imienne. Wniosek socjalistów zostaje odrzucony **296** głosami przeciw 57, za nim głosuje oprócz socjalistów tylko część wolnomyślnych.

Wniosek centrowy (Giebertsa) został przyjęty **341** głosami przeciw 12.

Przy paragrafie 1, przyjęto poprawkę konserwatystów o cło na cygara w ilości 270 mk. oraz wniosek hr. **Mielżyńskiego** o zniżenie cła na papierosy na 1000 marek większością prawicy, centrum i Polaków przeciwko całej lewicy.

Tak zmieniony § 1 projektu rządowego przyjęty został znaczną większością.

Nad § 1 a, dotyczącym podatku od wartości tabaki w sumie 40 procent odbyło się znowu imienne głosowanie. Paragraf ten wraz z dodatkiem komisji o wykluczeniu z podatku tego papierosów został przyjęty **191** głosami przeciw 155; 10 posłów wstrzymało się od głosowania.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 3 lipca. (Z parlamentu.) W parlamencie załatwiono się z drugiem czytaniem ustawy o podatku na spirytus. W czasie rozpraw lewica czyli socjaliści i liberalni urządzili wielkie hałasy. Opis tych zajść odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru.

Austrja. Wiedeń. „N. Wiener Tagblatt" w artykule pod tyt. „Walka" oburza się na nieumiarkowanie partji niepodległości, stale stojącej w opozycji, która odrzuca propozycją objęcia władzy z pewnemi ograniczeniami. Partja dąży jawnie do urzeczywistnienia marzeń o niepodległości węgierskiej i wzywa koronę do walki, której ta chciała uniknąć.

— „Neue Freie Presse" przewiduje poważne decyzje rządu. Cesarz Franciszek Józef nie napróżno ponownie odłożył niezbędny swój odpoczynek w Ischlu na dwa tygodnie. Madziarowie prowadzą szaloną grę, w której stawką jest przyszłość Węgrów, tymczasem w łonie samej partji niepodległości Kossuth i Justh nienawidzą się nawzajem. Całe przesilenie węgierskie sprowadza się do walki osobistej.

— Wiedeń, 3 lipca. Przesilenie gabinetowe węgierskie będzie rozstrzygnięte dopiero w końcu przyszłego tygodnia. Przez ten czas Lukacs będzie jeszcze starał się doprowadzić do skutku porozumienie ze stronnictwem niezależności.

Anglja. Londyn, 3 lipca. Rosyjsko-angielska Izba handlowa powzięła projekt urządzenia w Londynie wielkiej wystawy rosyjskiej. Mają tam być pomiędzy innemi przedstawione sceny z życia Syberji; Turkiestanu, Kaukazu i innych odległych prowincji. Ma być także urządzony hotel rosyjski w Londynie.

Turcja. Agencji Havasa donoszą z Konstantynopola, że sąd wojenny ukończył śledztwo w sprawie wypadków z dnia 13 kwietnia i postanowił Abdula Hamida oddać pod sąd.

Serbja. Z Białogrodu donoszą, że stosunki naprężone pomiędzy królewiczem Jerzym a grupą spiskowców tak zaostrzyły się ostatniemi czasy, że wywołują obawę poważnego starcia. Do pogorszenia się stosunków powyższych przyczyniło się bardzo danie dymisji majorowi Okanowiczowi, który niedawno posprzeczał się gwałtownie z królewiczem. Spiskowcy, pragnąc uniknąć dalszych zawikłań, usiłują wpłynąć na królewicza, ażeby wyjechał zagranicę. Minister wojny zarządził podobno środki zapobiegawcze celem niedopuszczenia do zatargów możliwych.

Sprawa Krety. Państwa, opiekujące się Kretą, umówiły się, że wojska swoje wycofają z wyspy w dniu 24 lipca. Tegoż dnia mocarstwa ogłoszą manifest do ludności, w którym zawiadamiają, że poręczają Turcji zwierzchnictwo nad wyspą.

Persja. Teheran, 3 lipca. Oficerowie kozaków skłaniają się na stronę nacjonalistów. Na wczorajszem zgromadzeniu prawie połowa oficerów oświadczyła się przeciw walce z nacjonalistami. Mimo to zgromadzenie wysłało do dowódzcy kozaków delegacją z oświadczeniem, że może liczyć na oficerów w zupełności.

Wiec wyborców!

W niedzielę, dnia 11 lipca br. po południu o godzinie 4 i pół odbędzie się w Janówcu na sali p. Tylmanna wiec wyborców dla Janówca i okolicy z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór ławników.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Sprawozdanie p. posła Janty-Połczyńskiego z czynności poselskich.
4) Objaśnienie nowego regulaminu wyborczego i przemówienie X. prob. Walczaka z Gorzyc.
5) Zbieranie składek.
6) Zamknięcie wieca.

X. W. Jasiński, sekretarz.

Z tajemnic serca.

47) Powieść z francuskiego.

[Ciąg dalszy.)

Zresztą w całym domu można było dostrzedz jakiś ruch niezwykły.

Służba w odświętnej liberji krzątała się około nakrywania stołu, na którym ustawiono trzy dania.

Zawieszona nad nim lampa, rzucała jasne światło, odbijające się od srebrnych nakryć i stojących kryształów.

W głębi kuchni, położonej w suterenie, słyszano sapanie pieca, a jej naczelnik jak jenerał sposobiący się do wydania batalji, wydawał dwom chłopakom rozkazy, którzy spełniali je punktualnie i w milczeniu.

— Czy nie zdaje ci się, moja Lisbeto, że ojciec się opóźnia — zapytała nagle Renata guwernantki siedzącej obok ognia.

— Nie, panienko — odpowiedziała Lisbeta. — Ojciec twój uprzedził, że przybędzie o godzinie pół do dziewiątej. Teraz zaledwie ósma. A zatem, potrzeba cierpliwie oczekiwać. Jesteś niespokojną i mocno wzruszoną, dla tego nie możesz usiedzieć na miejscu.

— Wszak to bardzo naturalne, że mi się przykrzy. Już minęły trzy miesiące od chwili, jak się widziałam z ojcem.

— Bezwątpienia, a przytem masz do załatwienia ważną sprawę dotyczącą pana Daniela. Dotąd jeszcze nie uspokoiłaś się z trwogi, że może ojciec zganić cię, żeś zawarła ten stosunek bez jego zatwierdzenia. Jestem jeszcze bardziej niespokojną od ciebie, bo być może weźmie mi za złe, żem go nieuprzedziła o tem, co się stało. Zresztą zebrałam wszystkie swoje siły i jeżeli będzie potrzeba, stawię silny opór zrywającej się burzy.

W tej chwili gwałtowny świst wiatru, silniejszy daleko niż przedtem, zagłuszył wyrazy Lisbety.

Wcisnęła się też ona jeszcze bardziej we fotel, wyciągnęła nogi wprost do ognia, na który Renata, schylona nad kominkiem, dorzuczała nowe kawałki drzewa.

— Moja kochana Lisbeto — mówiła młoda dziewczyna, siadając obok swojej guwernantki — nie masz innej burzy prócz tej, jaka obecnie szaleje na niebie i żadnej wcale obawiać się nie mamy potrzeby. Mój ojciec nie jest tak surowy, jakim go sobie wyobrażasz i jeżeli obawiasz się jego zrzędzeń, to bardzo łatwo mi przyjdzie dać mu do zrozumienia, że wcale nie wiedziałaś o stosunkach, jakie zachodziły pomiędzy mną a Danielem de Maldrée.

— Nie! Nie! moja mała — zawołała Lisbeta — już wolę przyjąć na siebie odpowiedzialność za swoje czyny.

Renata odparła:

— Mój ojciec jest zawsze smutny zamyślony, tak, że nie mogę nigdy odgadnąć, co go wprowadza w ten stan niebezpiecznej melancholji. Ale nie odznacza się ani złośliwością, ani okrucieństwem. Nie przypuści nawet, abym postępowała nierozsądnie i jeżeli w razie takiego podejrzenia, zdołam go rozbroić, wyrzuty jego będą wyrozumiałe jak czułego, troskliwego o dziecko ojca.

Zaledwie skończyła mówić, gdy nagle rozległ się w parku turkot powozu.

— Otóż i on! — zawołała.

I pobiegła do drzwi.

Właśnie powóz nadjeżdżał, gdy znalazła się przy podwojach pałacu.

Lokaj otworzył drzwiczki, z powozu wysiadł nie bez trudności już nie młody mężczyzna, tęgiej budowy ciała i wysokiego wzrostu.

— Mój ojcze! Mój dobry ojcze! Jakże jestem szczęśliwą, oglądając cię znowu.

I Renata, nie dając mu czasu wejścia do mieszkania rzuciła się na szyję pana de Brucourt.

Przycisnął on ją czule do swoich piersi i trzymał dość długo w objęciach, a potem oboje wziąwszy się pod ręce, skierowali się ku salonowi.

Tu znaleźli oczekującą na nich przy drzwiach Lisbetę.

Ukłoniła się ona panu de Brucourt, z wielkiem uszanowaniem — i ustąpiła na bok.

— Dobry wieczór, panno Lisbeto — rzekł ten ostatni, podając jej rękę. — Racz też rozkazać, żeby dali natychmiast do stołu. Umieram z głodu i pragnienia. Czas obrzydliwy!

To mówiąc zbliżył się do ognia i zająwszy fotel, na którym przed chwilą siedziała Lisbeta, usiłował rozgrzać zziębłe członki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Zebranie wyborcze** odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lipca o godzinie 3 i pół po poł. w Lubczynie dla obwodu podzameckiego, do którego należy obwód komisarski Podzamcze i Olszowa, w stodole dominialnej.

Na porządku obrad: przemówienie p. posła radzcy. dr. Mizerskiego, wybór członków do Komitetu powiatowego oraz delegata i zastępcy.

O liczny udział prosi Komitet.

* **Zebranie wyborców** okręgu czerniejewskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 5 po południu w Czerniejewie na sali pana Kledeckiego. W zastępstwie prezesa

X. J. Bąk.

Subhasty w lipcu.

Dnia 7 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 rola zap. Kotowo nr. 55, Stanisława Plewy, w obszarze 22,18 ar.

Dnia 7 na sądzie w Wągrówcu o godzinie 10 posiadłość zapisana Wągrówiec nr. 328, Jana Tarnowskiego, w obszarze 42,60 ar., oszac. do pod. bud. na 725 mk. doch.

Dnia 7 na sądzie w Grodzisku o godzinie 10 obsada zapisana Grossdorf nr. 34, Franciszka Jedynackiego, w obszarze 23,30 ar.

Dnia 7 na sądzie w Koźminie o godzinie 9 posiadłość zapisana Koźmin nr. nr. 660, Wiktorji Nowakowskiej, wart. rocz. doch. 240 mk.

Dnia 7 na sądzie w Ostrzeszowie o godzinie 9 obsada Rogaszyce nr. 102, Wojciecha i Agnieszki z domu Pietrzak, Kubiaków, w obszarze 34,40 ar.

Dnia 8 na sądzie w Inowrocławiu o godzinie 10 posiadłość zapisana Inowrocław nr. 1058, Aleksandra i Miny z domu Gehr, Sally, w obszarze 21,22 ar., wartość rocznego dochodu 2600 m.

Dnia 8 na sądzie w Kościanie o godzinie 9 i pół obsada zapisana Augustowo nr. 3 i 19, Rocha i Telki z domu Wróblewicz, Kaczmarków i spółwłaścicieli, w obszarze 1,97,90 ha.

Dnia 9 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 kamienica zapisana Poznań św. Marcin nr. 371, Feliksa Bogackiego, w obszarze 3,68 ar., wartość dochodu 9100 marek.

Dnia 9 na sądzie w Poznaniu o godzinie 10 i pół ogród, rola i łąka zapisana Poznań-Wilda nr. 199, Oskara i Marty z domu Jonscher, Klein, w obszarze 48,46 ar.

Dnia 9 na sądzie w Wyrzysku o godzinie 10 kolonja zapisana Bnin nr. 53, Fryderyka Kocha, w obszarze 5,03,80 hektarów.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 5 lipca 1909.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biedna wdowa,** niezdolna do pracy udaje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego, upraszając o wsparcie. Bóg zapłaci! Składki przyjmuje ekspedycja „Wielkopolanina“ ul. Posadowskiego 39.

* **Biuro Straży** w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie o godz. 11 do 1 i od 4 do 6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano (choroby skórne i pęcherza i choroby wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Na czas wielkich wakacji** przyjmują w dalszym ciągu: p. Stanisław Lasiewicz z Kostrzyna 1 dziewczę.

Za Zarząd

„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.

Hr. Engestroem, Walery Łebiński,

prezes. sekretarz.

* **Poznań.** Dnia 6 bm. obchodzą małżonkowie Wacław i Stanisława Siemieniewscy uroczystość srebrnego wesela.

* **Zebranie Tow. Straży** na prawym brzegu Warty odbędzie się w wtorek, dnia 5 bm. o g. 8 wieczorem w lokalu p. Kajdasza Chwaliszewo 24 Na porządku dziennym wykład p. Wybieralskiego „o nowym prawie dla kas chorych.“ Szanownym członkom zwracamy uwagę na to, że w myśl powziętej uchwały zaproszeń na zebranie wysełać nie będziemy. Ze względu na odbyć się mający obchód Słowackiego prosi o liczne i punktualne przybycie Zarząd.

* **Zabawa prywatna** urządzona przezemnie dnia 29 bm. na cele szerzenia gimnastyki, przyniosła ogółem dochodu mk. 424,15. Ze sumy tej zapłacono muzyce 88 mk., stróżom ogrodu 10 mk., dzierżawy ogrodu 10 mk., za zwózkę sprzętów gimn. i roboty boiskowe 30 mk., na porto 5 mk., na druki 27,75, woźnemu 12 mk. tak, iż pozostało czystego zysku mk. 246,35, które wpłaciłem do kasy Sokolstwa polskiego II okręgu. Szlachetnym ofiarodawcom, ćwiczącym, gościom i wszystkim, którzy przez przybycie na zabawę usiłowania moje poprzeć raczyli, składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Karol Rzepecki.

Poznań, 2. 7. 1909.

* **Zebranie Związku „Hansa“** odbyło się w sobotę na sali teatru Apollo przy szczelnie napchanej sali. W imieniu tutejszego niemieckiego Tow. młodych kupców przewodniczył radzca handlowy Hamburger. W przeszło godzinnej mowie zwalczał dyrektor Willner z Berlina dotychczasową politykę agrarną rządu pruskiego, która z nadzwyczaj wielką zręcznością chroni wielkich posiedzicieli ziemskich od udziału we wszelkiego rodzaju podatków a natomiast obciąża nimi barki handlu i przemysłu. Referat swój oparł mówca na statystyce gospodarki finansowej rzeszy, a mianowicie gdy w r. 1871 w bilansie rzeszy jako kapitał zakładowy figurowało 5 miljard., to po latach dziesięciu z owych 5 miljardów nie pozostał ani fenyg, a dzisiaj figurują co prawda owe 5 miljardy jeszcze w bilansie, ale już po stronie długów. Na zebraniu tem oświadczyło 11 tow. niemieck. kupieckich i przemysłowych i towarzystwo niższych urzędników — gotowość przystąpienia do bundu, oprócz kilku innych Towarzystw niemieckich, które już poprzednio się zgosili. Roczna składka wynosi dla osób samodzielnych 3 mk., dla niesamodzielnych 1 markę.

* **Gospodarstwo Rakowo** (Rubfeld i Lieden) p. Czerniejewem pow. Witkowo w obszarze 133 mórg nabył od Wilhelma Pohl Bank Parcelacyjny w Poznaniu, ulica Wiktorji nr. 12 za 35,500 marek. Nadarza się sposobność nabycia gospodarstwa czy to w całości lub parcelach i to od zaraz i kto ma chęć takowe kupić, niech się zgłosi do Banku Parcelacyjnego, który odda gospodarstwo z uregulowaną hipoteką.

* **W ręce niemieckie** przeszły dobra Morawin, obejmujące 1650 mórg, właściciela Bogackiego. Na subhaście nabyła Morawin niemiecka „Mittelstandskasse“ w Poznaniu za 250,000 marek. Pan Bogacki zapłacił przed trzema laty 260,000 mk. Z hipoteki spadło przeszło 10 tys. mk.

* **Przestroga** przed jedzeniem niedojrzałego owocu. Zbliża się czas owocu, a z nim i niebezpieczeństwa, jakie powoduje jedzenie niedojrzałego owocu, którem najwięcej młodzież sobie szkodzi. Wpłynąć tu powinna szkoła i dom; należy dzieciom bezustannie zwracać uwagę na szkodliwość i złe skutki. Po spożyciu owocu, jakiego bądź rodzaju, choćby i dojrzałego, nie należy pić wody; sprawia to bowiem zaburzenia w żołądku, a nawet sprowadza śmierć. Zwłaszcza po czereśniach pić wodę jest bardzo niebezpiecznie.

* **Niepomyślna wiadomość** dla smakoszy piwa obiega niemieckie pisma urzędowe, które głoszą, że szklanki do piwa staną się mniejszemi. Ze względu na nowy podadek od piwa, mający być niebawem zaprowadzony, Rada związkowa zamierza wydać prawo, przepisujące, iż zawartość szklanek i naczyń wyszynkowych oznaczoną ma być nie w dziesiątych jak donoszą dotychczas, lecz w dwudziestych częściach litra. Dla zapobieżenia pozostawianiu nadmiernej piany, ma oznaczenie dozwolonej zawartości piany być podwyższone do dwóch centymetrów. Nowe to prawo co do naczyń wyszynkowych zacznie obowiązywać równocześnie z zaprowadzeniem nowego podatku od piwa.

* **W Obornikach** założono w tych dniach Towarzystwo kupieckie, do zarządu wybrani pp.: St. Budnikowski, przewodniczący; M. Lange, sekretarz; Konrad Brzóska, skarbnik

* **Strzelno.** U 15-letniego syna właściciela domu Janowskiego stwierdzoną została dętwa karku.

* **Gostyn.** Wynik z zabawy w Gostyniu na cel ogrodu dla dzieci z d. 27. 6. 09: z wenty, z teatru i tańcy 1183,31 marek; prywatnie zebrane 336,05 mk. Razem mk. 1519,36. Rozchód 183,15 mrk. Pozostaje 1336,21 marek, które złożono na książkę oszczędności Tow. św. Wincentego dla nabycia z czasem na własność, dzierżawionego obecnie ogrodu. Oby szlachetny tegoż. cel łącznością ożywiał wszystkich obywateli Gostynia, dbałych o dobro młodego pokolenia!

* **Pakość.** „Ostmarki“ są dla Niemców istnym rajem, ze wszystkich stron sypią im „culagi“ wsparcia, zapomogi, podarunki itp. Tutejsi turnerzy niemieccy otrzymali od naczelnego prezesa 150 mk. na sprawienie narzędzi gimnastycznych.

* **Wągrówiec.** Ogromna susza, jaka panuje w tym roku, spowodowała wielu gospodarzy do sprzedania części żywego inwentarza, przez co cena na bydło bardzo spadła. Cielęta sprzedają tutaj po 20 fen. za funt żywej wagi, a bydło starsze po 30 lub 35 fen. Pomimo tego cena za mięso w składach rzeźnickich utrzymała się na tej samej wysokości, mianowicie płaci się za funt mięsa 60 do 80 fen. Na czem to polega, trudno pojąć.

* **Inowrocław.** Oznaka sokolska (srebrny sokolik w krawatce) widocznie kłuła w oczy pewnego urzędnika policyjnego, bo gdy przechodząc ulicą ujrzał przed domem stojącego młodzieńca, który miał sokolika w krawatce, bez wszystkiego ów urzędnik przystąpił do niego i w urzędowym tonie oświadczył: „Nadel raus!“ Przestraszony „winowajca“ uląkł się głosu urzędnika i wyjął sokolika z krawatki, ratując tem samem potężnego orła, usadowionego na hełmie. — Nie ma to, jak w kulturnych Prusach — państwie wolności, zależnej od urzędników miejskich.

* **„Lutnia“,** Tow. śpiewaków w Kościanie urządza w niedzielę d. 11 bm wielką zabawę ludową w ogrodzie p. G. Lurca.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem kupca Józefata Robińskiego w Kórniku.

* **Gniezno.** W sobotę odbyła się w tumie gnieźnieńskim uroczysta introdukcja X. Sandera na kanonika.

* **Tow. gimn. „Sokół“ w Schoenebeck** podaje swym druhom i rodakom do wiadomości, iż w niedzielę d. 11 lipca urządza zamkniętą latową zabawę, połączoną z ćwiczeniami. Na zabawę tę uprzejmie zapraszamy. Goście muszą być przez druhów wprowadzeni, początek o godz. 4 po poł. O liczny udział w zabawie zapraszamy. — Czołem! Wydział.

Uwaga. Zebranie odbędzie się także w niedzielę d. 11 bm. o g. 11 przed poł. Ponieważ są do załatwienia bardzo ważne sprawy, uprasza się o jak najliczniejszy udział. A. Bartkowiak, prezes.

* **Kolonistka Niemka morderczynią.** Kolonistka Marquardt w Złotnikach rąbała drzewo. Gdy dzieci jej przyszły ze skargą na pewną 15-letnią dziewczynę, Niemkę, kolonistka tak się rozsierdziła, że z toporem doleciała do dziewczyny i uderzeniem w głowę na miejscu ją uśmierciła. Morderczynią aresztowano.

* **W Pleszewie** powstało Towarzystwo niemieckich katolików, do którego zarządu wybrano samych urzędników, dwóch nauczycieli i urzędnika od cła. Co się po takiem Towarzystwie, gdzie w zarządzie zasiadują urzędnicy, spodziewać można, wiemy wszyscy bardzo dobrze.

* **Gliwice.** Na dziedzińcu tutejszego sądu ściął w ubiegłą środę kat Schwietz z Wrocławia robotnika Pyzika z Zabrza, który w roku zeszłym zamordował własną żonę, teściową i własną siostrę.

* **Gdańsk.** Na trzy miesiące więzienia skazała gdańska izba karna akuszerkę Longhang, za to, że nowonarodzonemu dziecku, wbrew przepisów, wymyła oczka pieluszką, skutkiem czego oczy się zaropiły, a niemowlę zaniewidziało.

* **Wymordowanie całej rodziny.** Z Rygi telegrafują: W twierdzy tutejszej ordynans odrąbał siekierą głowę nadporucznikowi kompanji saperskiej, Jerszinowi, zabił jego żonę i teściową, poczem zbiegł, pozostawiwszy przy życiu z całej rodziny oficera tylko niemowlę.

* **Częstochowa.** Rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na zbieranie składek w obrębie gmin ewangielickich w Królestwie Polskiem w wysokości 25 tysięcy rubli, na pokrycie części kosztów budowy kościoła ewangielickiego w Częstochowie.

* **Pittsburg** (Ameryka.) Siedm tysięcy robotników, unionistów, w fabrykach białej blachy zastrejkowało; 190 walcowni należących do „United States Steel Corporation“, zamknięte.

* **Wielka kradzież.** Londyn 3 b. m. Handlarz drogiemi kamieniami, Goldschmidt, w jednej z restauracji, idąc na chwilę do umywalni, pozostawił na stole małą torebkę ręczną. Kiedy powrócił, torebki już nie zastał. Zawierała ona drogie kamienie, wartości 3.000,000 franków.

* **Kalendarz.** Wtorek 6 lipca: Izajasza pr., Domicela p. Wschód słońca o godzinie 3 minut 47, zachód o godzinie 8 minut 21.

Obrona Prawna.

— Panu K. J. 100. Jeżeli pan masz prawo czerpać wodę ze studni na gruncie będącej sąsiada, bądź to na mocy kontraktu, lub na mocy przedawnienia, to gdy sąsiad studnią tę przełoży na inne miejsce, przejdzie prawo pana na tę nową studnią i pan będziesz z niej mógł czerpać wodą.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Półroczne walne Tow. śpiewu „Halka“ w Jerzycach we wtorek o g. 8 i pół w lokalu p. Marcinkowskiego.

— „Iskra“. Tow. kształc. się młodz. polsk. we wtorek o g. 8·45 w lokalu p. Jarockiego św. Marcin 4.

— Tow. Młodzieży polsko-kat. dziś o g. 9 w domu Katolickim.

— Katolickiego Tow. Rzemieślników Polskich dziś o g. 8 i pół na sali domu Kat.

— Tow. Przemysłowców w Jerzycach dziś o g. 8 i pół w lokalu p. Marcinkowskiego.

Od Redakcji.

— Druhowi z Schonnebecku dziękujemy za piękny opis, umieszczamy go po skreśleniu kilku tylko zdań.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 2 lipca rb.

(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:	Cena najwyższa m.	Cena najniższa m.	Cena przeciętna m.
Słoma snopkowa za 100 kg.	6,—	5,—	6,—
Siano „	8,	6,—	8,00
Groch żółty do gotowania	—,30	—.26	—,26
Groch biały do gotowania	—,40	—,30	—,40
Soczewica	—,60	—,40	—,60
Ziemniaki	5,	4,60	4,80
Masło za 1 kg.	2.60	2,20	2,40
Jaja za kopę	3,40	3,	3,20
Mleko za litr	0,18	0,16	0,18
Wołowina od kulki za 1 kg.	1,60	1,20	1,40
Wołowina od łopatki	1,50	1,20	1,40
Wołowina od brzucha	1,20	1.—	1,10
Cielęcina od kulki	1,40	1,20	1,30
Cielęcina od łopatki	1,40	1,20	1,30
Skopowina od kulki	1,80	1,40	1,60
Skopowina od łopatki	1,70	1,40	1,60
Wieprzowina od kulki	1,60	1,40	1,50
Wieprzowina od łopatki	1,60	1,40	1,50
Wieprzowina głowizna i nogi	0,70	0,60	0,60
Wieprzowina sadło	1,50	1,40	1,50
Wieprzowina szynka wędz.	3,20	2,80	3,00
Wieprzowina słonina	1,60	1,50	1,60
Konina	0,60	0,40	0,50

Berlin, dnia 3 go lipca 1909 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

	mrk.
Woły:	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare	69—75
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz.	60 65
c) miernie żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze	59—60
Buchaje:	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	64 67
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane starsze	54—57
Jałowice i krowy.	
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów	—00—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	64 67
c) miernie żywione krowy i jałowice	59 62
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta,	88—93
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	76 80
c) gorsze cielęta od cycka	52—60
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 25 funtów żywej wagi	76 77
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	73 75
c) miernie żywione skopy (braki)	63—66
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stara, żywej wagi	65 66
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywe przeszło 180—220 funtów	64—
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	69—67
d) świnie rozwinięte małe	66—61
e) maciory	57 58

Wrocław, dnia 2 lipca 1909 r.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszenica biała	29,10	27,90	27,80	26,90	26,80	25 40
„ żółta	29,—	27,80	27,70	26,80	26,70	25 30
Żyto	19,50	18,90	18,80	18,40	18,30	17 90
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
dla brow.	19,—	18,50	18,40	18,—	—,—	—,—
Owies	20,—	19,50	19,40	18,90	18,80	17,90
Groch Wikt.	25,—	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—
Groch mały	21,—	20,50	19,50	18,50	17,50	17,—

Bydgoszcz, dnia 2-go lipca rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica stalej, biała, najmniej 130 funtów holenderskr. wagi 273 m. czerwona, najmniej 130 funt. wagi 267 m., pośledne gatunki niżej nosowania. — Żyto stalej, dobre, zdrowe najmniej 128 funty holenderskiej wagi 19 marek, lżejsze gatunki 181—189 marek — wilgne pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 158—164 marek. — Dla browarów 000—000 marek, najpiękniejszy nad notowania. — Groch na paszę 186—195 mrk., do gotowania 181—193 mk. — Owies: 183 do 193 mr. na konsumpcją 198—2 5 mr., najpiękniejszy nad notowania. — Ceny loco Bydgoszcz.

— **„Łamali się“** dramat w 3 aktach Walerego Łebińskiego, do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1,50 mk.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“ I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

W poniedziałek ostatni dzień

mojej tegorocznej wyprzedaży sezonowej

Tak nadzwyczaj zniżone ceny w wszystkich oddziałach mają walor tylko

do poniedziałku wieczora

przeto radzę usilnie z tej krótkiej sposobności kupna zrobić jeszcze jak najszerszy użytek.

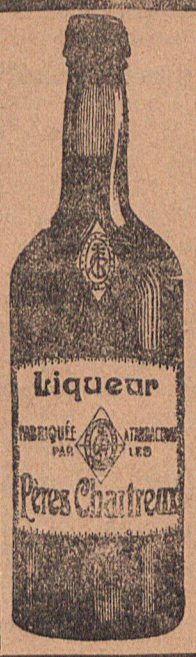
M. Schneider, ul. Berlińska 19.



Pogadanka niewiast.

Julcia: Kumoszko wszystko ustaje, wszystko ustaje.!
Mumcia: Ależ kochana Juleczku mówże, czy cię czarna krowa ubodła?
Julcia: Cała moja praca z bielizną radczyni jest zmarnowana, pręgowata, pełna plam, nie do poznania.
Mumcia: Z pewnością nie prałaś mydłem Regera, gdyż to by się wydarzyć nie mogło.
Julcia: Prawda kochaneczko, u Zwolskiego na narożniku mydła Regera zabrakło, więc użyłam raz mydła innego, które rownież miało być dobre.
Mumcia: Sama zawiniłaś, dobra Juleczku; inaczej sobie radzę, — jeżeli u mego kupca mydła Regera zabraknie, idę do kupca Bociana, ten ma zawsze mydło Regera na składzie.

jest ono wszędzie do nabycia, — nie znoszę i nie kupię innego.



Mnichy z Kartuzy

wygnani ze swojej siedźiby „Grande Chartreuse“ letórycn we Francyi znaczek fabryczny publicznie z' licytowano i odebrano

zabrali swoją tajemnicę ze sobą

i wyrabiają teraz swóy likier w Taragonii (Hiszpanii).

Uprasza się żądać te nowe flaszki z Marką

„Liquer des Péres Chartreux“

(Tarragona).

Jedyny zastępcy w Berlinie:

Panowie Max Neuber & Co., Kaiser-Allee 205, Berlin W. 15.

Życzliwych Rodaków

uprasza się o łask. wiad. w której miejscowości mógłby int. kapel. damskich etc. liczyć na powodz. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Wielkop. pod numerem 3339.

Poszukuje zaraz **kowali, maszynistów** żon. **gospodynie, pokojowe** z prasow. **praczek,** dworskich **episarzy, podwórzowych** kawalerów. „Stellenvermittler“ **Władysław Michalski** Friedrichstr. 22. Posen O 1.

Samodzielnych

pomocników malarskich

posz. Antoniewicz, Chwaliszewo.

Do mego handlu kolonialnego i destylacji poszukuję od 1. 7. 09 zdolnego młodszego

pomocnika i ucznia.

St. Szulczewski, Mogilno Hotel Victoria.

Poszukuje

osoby

z gotowaniem i szyciem zaraz Zgłoszenia świadectwa i warunki przyjmuje Apteka Kostchin

Uczeń piekarski

który dłuższy czas się uczył w lepszej piekarni poszukuje miejsc. w celu dokończenia nauki. Łask. zgł. uprasza do 8 lipca na postlagernd M. N. 100 Jarotschin.

Kawaler 24 lat, licz. miły i przystojny z pow. rólnik. posiad. 8 tys. mk. got., posz. na tej drodze

żony

panny miłe i przyjemne, nie starsze nad 24 lat pos. odp. majątek gospodarstwo, gościniec l. t. p. raczę swe zgłosz. nad. do eks. Wielkopolanina p. nr. 3393.

Gospodyni

znaj. się na kuchni howie drob. i nierogaciznei oraz pran. i pras. posz. miejsca zaraz lub od 1. 10 Zgł. do eks Wielk. pod nr. 3397

Potrzebny na wieś

służący

żonaty od 1. 10. Zgłosz. i kopie świadectw do eks. Wielkopolanina pod numerem 3396.

Czeladnika i ucznia

przyjmie każd. czasu M. Strażyński, mistrz. kowalski Daszewice per Kreising.

Foryś

2 lata w hrabiowskiej stajni szuka miejsce od 1.10 w jednej z lepszych stajen. Zgł Króliczak, Głuchowo per Czempin.

Młodszego dobrze poleconego

pomocnika

potrzebuje zaraz do handlu kolonialnego połącz. z wyszynkiem

W. Walkowiak

Janówiec — Janowitz.

Krem skórny do bielenia

„Chloro“ bieli twarz i ręce w krótkim czasie czysto biało. Skuteczny wypróbowany i nieszkodliwy środek na niełądną cerę skóry, piegi, plamy wątrobiane, żółte plamy i wyrzuty skórne. Z dokładnym sposob. użycia 1 Mk. przy nadesłaniu 1,20 Mk franko. Żądać prawdziwego **„Chloro“!** Laborator., „Leo“ Dresden - A. 1. Do nabycia w Poznaniu w nadwor. apt., pod Lwem i czerwonej apt.

Wielki interes rzeźnicki

z zapewnioną egzystencją jest od 1. 10. 09 do wydzierżawienia. Zgł. przyjm. właściciel kamienicy Chwaliszewo nr. 9. 3298

Do masy konkursowej

p. Grajewskiego należące zapasy towarów przy ul. Szerokiej 15. wszelkich tow. kolon. spirit., win. cygar i td. będą od dziś dnia pocz. za cenę wart. wysp. zaw. konkurs.

Gospodarstwo

ca 100 mg. w tem 15 mórg łąki, wszystko w jednym planie przy zagrodzie z masyw budynkami na Śląsku przy Poznańskiej granicy jest z powodu podeszłego wieku z pełnem żniwem i inwentarzem przy wpł. 5000 tal. do sprzedania. Kościół kat. w miejscu. Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 3341.

Pianino eleg i rozm. meble do sprzedania. Wrangla ul. 41 part. na lewo.

Westfalacy

Kto z was ma chęć osiąść w ojczystych stronach!? Mam pięć pięknych nowych

obsiedlisk

wraz z ogródkami po ¾ mg zaraz do wynajęcia lub ewentualnie później do odsprzedania. Kościół, szkoła, szosa w miejscu.

Dom. Rusko, Bez. Posen stacja Golina.

GOSPODARSTWO

2 godz. od Święcichowy w Treben bei Schwetzkau z wiatr. 20 mg. grunt. 4 mg dzierżawy, mas. budynki nowe, mam zamiar sprzedać. Cena 17 tys. mk. Bliż war. udz. właśc. Alb. Wittig, Treben.

Maszynista

33 lata licz. trzeźwy obznajom. z elekrycznem oświetleniem poszukuje miejsca zaraz lub później w Poznaniu lub na prow. Of. na postl. A S. 100 Dresden 28.

Pełczyńskiego szkła

do okularów, szlifowane według ulepszonej metody, prawdziwe **optyczne szkła amerykańskie, — są najlepsze.**

Kto posiada oczy osłabione, a pragnie je wzmocnić, bezwarunkowo posługiwać się powinien moimi szkłami!

Nie są one droższe od szkieł zwyczajnych!

Ceny bardzo niskie!

Okulary w oprawie niklowej począwszy od **1 marki.**

S. Pełczyński. optyk

Poznań, ul, Wodna nr. 13

W mieszkaniu prywatnym na I piętrze.

Niezrównaną co do delikatności, aromatu, wydajności i tanłości jest

MAGGI'ego przyprawa

W oryginalnych butelkach i do ponownego napełniania poleca uprzejmie

H. Sołyga, delikatesy, plac Piotra i róg ul. Podgórnej 14.

Dla interesentów giełdowych!

Pod kierownictwem dokładnie obznajmionego zawodowca, dysponenta znacznego domu bankowego można

na papierach przy berlińskiej giełdzie

w chwilowej sytuacji ograniczonemi środkami

wiele pieniędzy zarobić

przez wyzyskanie dokładnych informacji. Tylko tacy reflektanci, którzyby przy miernym udziale zysku mieli chęć w mojem domu interesa przeprowadzać, niechaj raczą pod zapewnieniem najściślejszej dyskrecji natychmiast swe oferty nadesłać pod **E. E. 2386 Annoncenbureau, Berlin S. 14, Prinzenstr. 41.**

Firma Sochaczewski Pleszew





jest już od około 100 lat pomiędzy korcarzami i rolnikami źródło zakupna rzeczywiście dobrych kós znaną. Obrót powiększa się z każdym rokiem, tak iż już o wiele nad 100 000 kós jest w użytku,

Premiowane w Poznaniu 1907 medalem srebrnym.

Na każdą kosę daję dwuletnią gwarancję, to znaczy, że każdą kosę, któraby nie dobrze siekła, zamieniam bezpłatnie na inną.

KOSY MOJE „Pleszewianka“ kowalskiej roboty są ręką kute z najlepszej stali na kosy.

Również zaletą ich jest lekkość i niezwykła równość hartu. Ostrze trzymają przez kilka dni i sieką bez ostrzenia do 300 kroków. Kosy moje sieką również dobrze każdą trawę i wszelkie gatunki zboża. Prawdziwe kosy odemnie mają stempel **„Pleszewianka“.** — Niech każdy na to uważa.

Cena kos „Pleszewianka“:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6	7
Długość:	85	90	95	100	105-110	115	120	130 cm.
Cena:	4,00	4,25	4,75	5,00	5,50	6,00	6,50	7,00 mk.

Cena kos „Pleszewianka“, Ekstra:

Nr.	25	35	45	55	65	75	85
Długość:	90	95	100	110	115	120	130 cm.
Cena:	5.00	6.50	7,50	8,00	8,50	9,00	9,50 mk.

Ia młotek gusst. 60 fen., babka 50 fen., kute pierścienie 25 fen. Opakowania nie liczę. Przy odbiorze 5 do 12 sztuk przesyłka darmo. Należytość gotówką lub zaliczką.

Nowość! Patentowy pierścień do kos z dwoma śrubami do nastawiania **40 fen.** za sztukę. Kto zamówi tuzin, otrzyma jednę kosę trzynastą darmo.

Ludwik Sochaczewski

Pleszew (Pleschen 5 Pr. Posen.)

DOM

z 2¾ mg. ogrodu w Poniecu na sprzed za cenę 12,500 mk. Oferty **Michel,** Leszno Lissa i. Posen Kaiser Wilhelmstr. 37.

Bieg. maszyniarka

i panny do ręcznego szycia jako też uczennice mogą się zgłosić. **St. Müller,** Grobla 9. w pod.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezuicka 5 przy Farze. Telf. 207.

poleca **meble** i całkowite **wyprawy** w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b, H,

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.